

Staramy się pomagać

Z Dariuszem Piontowskim, ministrem edukacji narodowej, rozmawia Piotr Skura

próbują na sieć szukać oszczędności w szkołach kosiem dzieci i nauczycieli. Wówczas nauczyciele mają prawo pójść do sądu lub mogą to zrobić nauczycielskie związku zawodowe w ich imieniu.

Jak ocenia Pan sposób organizacji przez szkoły zdalnego kształcenia, w tym w oświacie. Chodzi m.in. o odbiernie nauczycielom wynagrodzenia za godzinny powadziany. Co Pan sądzi o taki praktyce?

– Nauczyciel, który pracuje po-formie zdalna, na odległość, zasługuje na wynagrodzenie tak samo jak każdy inny pracownik wykonujący pracę zdalną. Tam również jest oceniane zaangażowanie takiego pracownika i liczba godzin, która wypełnia przy spełnianiu najważniejszych zadań. Podobnie jest z nauczycielami. Jeżeli nauczyciel pracuje np. z kilkunastoma klasami i ma, jak w tradycyjnej szkole, więcej zajęć niż pensum, wówczas należa mu się tzw. godziny ponadwymiarowe i wynagrodzenie za te godziny. Bo wykonuje więcej pracy niż ta, która była przewidziana w jego pensum ustawnowym.

W odpowiedzi na kryzys samorządu prowadzący jednak różnych rodzajów ciecia w budżecie na oświatę.

– Nie widzę w tej chwili żadnych powodów, aby samorząd z jakiegokolwiek powodu obciążał wynagrodzenie nauczycieli. Przecież nauczyciel pracujący zdalnie, wykonuje podobne obowiązki jak podczas tradycyjnej pracy w szkole. Często przygotowuje się do tych zajęć wymaga jeszcze więcej czasu niż do tradycyjnych zajęć, które ci nauczyciele prowadzili od wielu lat. Dzisiaj nauczyciele muszą poszukiwać nowych źródeł, które przedają swoim uczniom, nowych form pracy. To wymaga od nich znacznie większego czasu na przygotowanie.

Nie ma więc żadnego powodu, aby taki nauczyciel nie tylko nie otrzymał wynagrodzenia zasadniczego, on musi je otrzymać, bo wykonuje swoją pracę. Podobnie jest z godzinami prowadzianymi, jeżeli nauczyciel jest nadal pracuje z dodatkowymi klasami, więcej niż wynosi pensum. Natomiast niektóre dodatki, jak dodatek za ciężkie warunki pracy nie powinien być wypłacany ponieważ należy się on za pracę wykonywaną w tradycyjnej formule. Dzis jest to niemożliwe.*

Nie widzę także potrzeby aby oszczędzać na szkołach. Mam nadzieję, że dzis niektóre samorządy

pracowali na co dzień w szkołach. Dodatkowo opracowaliśmy poradnik do konsultacji na odległość, w którym mówimy o przykładowych formach pracy do wykorzystania przez nauczycieli, wskazujemy tam wiele materiałów dydaktycznych, w tym platforme epodreczniki.pl jako dobry narzędzie do pracy z uczniami. Jednozenie nie ograniczamy nauczycieli w doborze sposobu pracy. Podobnie jak w tradycyjnej formie naużania, kiedy to nauczyciel decyduje, jak kontaktuje się ze swoimi uczniami, jakich metod dydaktycznych używa, bo najlepiej zna swoich uczniów. Chcemy także stworzyć dodatkowe materiały dydaktyczne, zarówno do nauczania ogólnokształcącego, jak i zawodowego. Część konkursów na tworzenie tych wielu tysięcy materiałów jest już rozpoczęta, niektóre będą dalej rozpisywane, w najbliższy czasie.

Chcemy też wzbogacić platformę epodreczniki.pl w nowe marzeńnia umożliwiające nauczycielom pracę za pomocą komunikatorów. Tak aby nie musieli korzystać z komunikatorów komercyjnych. To jednak trochę potrawa. Nie da się tego typu narzędzi i materiałów stworzyć w ciągu kilku dni. To forma przygotowywana na ewentualne kontynuowanie zajęć zdalnych w przyszłości. Temu MEN nie służy współpraca między MEN a TVP, gdzie emitowane są lekcje dla poszczególnych klas szkoły podstawowej, a od połaska kwietnia – także średniej. To pomoć dydaktyczna, z której nauczyciele mogą korzystać w trakcie pracy zdalnej, szczególnie atrakcyjna w tych regionach kraju, gdzie są kłopoty z internetem, gdzie uczniowie nie mają dostępu do sprzętu komputerowego.

Dziękuję za rozmowę.



Coś Pan tu niepotoku?

– Rzecz, która może trochę nie-pokojać, to sygnały płynące z niektórych szkół, że dyrektory wynagradzają jakichś dodatkowych zaswiadczeń i materiałów w takiej części biurokratycznej, która zaswiadczać ma o tym, że nauczyciel wykonał swoją pracę.

Przecież w tradycyjnej formie nauczania wystarczył wpis w dzienniku tradycyjnym, papierowym lub elektronicznym, aby dyrekcja uznała, że nauczyciel wykonał swoją pracę. Teraz część dyrektorów, by móc pod wpływem organów prowadzących, próbują zbiurokratyzować ten sposób potwierdzania, że kontaktował się ze swoimi uczniami. Na pewno jakąś barierą dla zdalnego kształcenia była dostępność sprzętu informatycznego. Wiemy, że część uczniów takiego sprzętu nie ma. Dlatego wyraźnie zalecamy takie inne formy konsultacji na odległość.

Czy MEN szuka dla nauczycieli jakie wsparcie związane z e-założeniem?

– Staramy się te luke wypełnić, chociaż jest to przed wszystkim zadanie samorządów, to one powinny zadbać o odpowiednie wyposażenie szkół. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że one także nie były przygotowane na epidemii, tak samo jak całe polskie państwo. W związku z tym razą zaferowały znaczące pomoc finansową w wyposażaniu w przekazany sprzęt komputerowy. Ministerstwo Cyfryzacji przeznaczyło 186 mln zł na zakup dodatkowego sprzętu. Z tych pieniędzy mogły skorzystać wszystkie samorządy w Polsce. Od 1 kwietnia mogą składać wnioski o skorzystanie z tych

Nie widzę w tej chwili żadnych powodów, aby samorząd obciążał wynagrodzenie nauczycieli. Przecież nauczyciel pracujący zdalnie, wykonuje podobne obowiązki, jak podczas tradycyjnej pracy w szkole

Jedyna z form pomocy, która jest dziś możliwa, jest przekazanie sprzętu poleasingowego, sprzętu, który przez kilka lat służy w jakichś firmach bądź przedsiębiorstwach. Mam nadzieję od kilku takich firm, które chcą przekazać szkołom sprzęt. Wielu ze czterech przedsiębiorstw co kilka lat wymienia swój sprzęt komputerowy. Ten sprzęt jest sprawny, spełnia wszystkie warunki techniczne i mógłby nadal służyć – choćby w szkołach. Dlatego apeluję do prezesów, właściwych firm, aby także w taki sposób zezwolić portom szkole, aby dzieci miały dostęp do nauczania zdalonego i aby można było uzupełnić braki występujące w części polskich szkół. Rząd przeznaczył już duże pieniądze na zakup nowego sprzętu bądź używanego, ale także przedsiębiorcy przy okazji wynajmiany swojego sprzętu komputerowego mogą pomóc pokłaskiem szkoleom i uczniom.

Coś jeszcze?

– MEN stara się wspomagać nauczycieli w zdalnym nauczaniu. Stużytemu przed wszystkim platforma epodreczniki.pl, na której znajdują się kilka tysięcy materiałów dydaktycznych, lekcji, które można przeprowadzać za ich pomocą, ale także narzędzi pozwalających na pracę z całą grupą, na tworzenie nowych materiałów, na sprawdzanie wiedzy uczniów. Ułatwiliśmy pracę nauczycieli także w ten sposób, że zainportowaliśmy dane z Systemu Informacji Oświatowej, dzięki czemu nauczyciele nie muszą wpisywać danych swoich uczniów. Mogą korzystać z loginów i hasł, które otrzymali od dyrektorów, oraz tworzyć takie klasy i grupy, z jakimi

w okresie epidemii koronawirusa nie tylko szkoły przeszły na zdalną pracę, ale także ministerstwo edukacji i in. w kontaktach z dziennikarzami MEN poprosiło dziennikarzy zajmujących się kwestiami edukacyjnymi o proszenie pytania do ministra Dariusza Piontowskiego, a następnie udostępniło dziennikarzom nagranie z odpowiedziami szefa MEN. Glos Nauzytelski skorzystał z tej możliwości również zapraszając w sposób zdalny ministra Piontowskiego o kłusowe dla nauczycieli uczniów kwestie.

*Inne stanowisko w sprawie dodatku za trudne warunki pracy zajmuje ZNP.

Według Związku dodatek temu może być wypłacany. Więcej na ten temat nas. 6